Włocławek, 10 kwietnia 1927 r. Cena 30 groszy.
Rok II. Nr. 20.

ZIEMIA KUJAWSKA

Sprawy społeczne — Polityka — Życie gospodarcze
TYGODNIK

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom „Ziemi Kujawskiej" składamy serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

Redakcja i Administracja.

CZAS ODEJŚĆ

Samorząd miejski na terenie b. Kongresówki został wprowadzony na podstawie dwóch dekretów Naczelnika Państwa z roku 1918 i 1919.

W tym ostatnim roku wszystkie miasta i miasteczka otrzymały po długich latach oczekiwania upragniony samorząd. Przepisy prawne, mianowicie wyżej wspomniane dekrety Naczelnika Państwa, przewidywały, że rady miejskie i magistraty wybiera się na okres czteroletni. A więc prawo wymagało, by w r. 1923 odbyły się nowe wybory do samorządów miejskich na terenie b. Kongresówki. Tymczasem Sejm Ustawodawczy miał, przeprowadzając trudne dzieło kodyfikacji praw, opierających się dotąd na trzech różnych kodeksach, przeprowadzić ujednostajnienie ordynacyj wyborczych do gmin miejskich na terenie całego Państwa i dopiero wówczas miały być rozpisane wybory do samorządów miejskich w całej Polsce.

W ten sposób rady miejskie i magistraty, z wyjątkiem tych, gospodarka których domagała się albo wglądnięcia w nią prokuratora albo przez wyjątkową bezczynność zmuszała władze nadzorcze do ich rozwiązania, przetrwały do dnia dzisiejszego, urzędując ku powszechnemu niezadowoleniu i rozgoryczeniu obywateli już ósmy rok. Ustawy samorządowe nie ruszyły do tego czasu z miejsca, chociaż w ostatnich miesiącach wyciągnięto je znowu z bogatego, a tak od niedawna istniejącego lamusu sejmowego na stoły poselskie.

Daremne jednak były wysiłki pewnych stronnictw do przeforsowania tych ustaw, gdyż chciano je spreparować w ten sposób, by samorządy zarówno miejskie jak i wiejskie przestały być sprawiedliwymi zgodnie z zasadami demokratycznemi reprezentacjami ogółu mieszkańców miasta czy wsi.

Dlatego sprawa uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustaw samorządowych znowu utknęła na martwym punkcie.

Skandaliczna gospodarka jednak niektórych samorządów miejskich, a zwłaszcza większych miast naszych na czele ze stolicą, nie pozwalała Rządowi oczekiwać uchwalenia nowej ustawy. Wreszcie Rząd, przynaglony żądaniami i prośbami nieszczęśliwych obywateli, zdecydował i w tej dziedzinie naszego życia państwowego zrobić porządek: w poniedziałek 11 b. m. ukaże się w „Dz. Ustaw" rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu warszawskiej rady miejskiej. Wybory odbędą się 22 maja b. r. Po tem rozporządzeniu opinja publiczna oczekuje dalszych.

Z pewnością znaczna większość obywateli naszego miasta po przeczytaniu wiadomości o rozwiązaniu stołecznej rady miejskiej oczekiwać będzie z niecierpliwością rozporządzenia wojewody o rozwiązaniu włocławskiej rady miejskiej. Oczekiwania te są zupełnie uzasadnione i słuszne. Podobno Włocławek w opinji władz stoi pod względem gospodarki miejskiej nie na ostatniem miejscu w Województwie Warszawskiem. Jeżeli jest tak rzeczywiście, my, obywatele włocławscy, kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy i robotnicy, płacący olbrzymie podatki, a wzamian tonący w błocie na ulicach i rozbijający głowy w nocy o słupy latarń miejskich, wąchający zapachy i zapaszki z rynsztoków miejskich, posyłający dzieci do okropnych pod względem wymagń higjeny lokali szkolnych — wiemy, że gospodarka naszego miasta jest zła, a jeżeli jest jeszcze gorzej w innych miasta województwa — wina spada na tych, do których należy prawo i obowiązek nadzoru.

Obywatele miasta Włocławka żądają rozwiązania włocławskiej rady miejskiej.

Wywiad udzielony przez posła Kościałkowskiego „Temps'owi"

P. Zyndram-Kościałkowski poseł na Sejm z Wilna, prezes Partji Pracy, wiceprezes Komisji Wojskowej, dawniejszy adjutant Marszałka Piłsudskiego, którego współpracownikiem bezpośrednim jest obecnie, biorąc udział w wycieczce polskiej, zwiedzającej obecnie Francję — poczynił następujące ciekawe oświadczenia.

„Widzieliśmy wszystko, co było godne widzenia i każdy z moich kolegów bez względu na zabarwienie polityczne wyniesie ze swej podróży bardzo silne wrażenie, że potrzebne jest bardziej ścisłe połączenie naszych dwu krajów, oraz sojusz, oparty przedewszystkiem na polityce wymiany ekonomicznej.

Zdaje mi się jednak, że we Francji nie znano sytuacji, w jakiej się znajduje Polska. Wypadki majowe pozostają dla większości Francuzów zupełnie niezrozumiałe.

Jednak takie rozwiązanie jedynie było możliwe. Natychmiast po wojnie Polska cudem wskrzeszona odzyskała jedność językową, jedność zwyczejów i myśli, niestety jedności tej niemożna było osiągnać tak szybko w dziedzinie administracyjnej, prawodawczej i wojskowej. Przyczyną tych różnic był brak równowagi pomiędzy władzą wykonawczą i prawodawczą. Tej ostatniej brakowało zupełnie autorytetu; stąd dezorjentacja pomiędzy funkcjonarjuszami, nawykłymi do ustawodawstwa rosyjskiego, austrjackiego i nie-

mieckiego; spadek pieniądza, brak zaufania państw obcych do Polski zbyt słabo rządzonej. Z samego zamachu stanu znane są jedynie poszczególne momenty. Mógł się on przerodzić w dyktaturę, gdyż Marszałek Piłsudski ma zaufanie armji, jak również chłopów i robotników. Marszałek jednak uszanował prawa parlamentu, zastosował się do decyzji władzy ustawodawczej i rządy, które nastąpiły po zamachu stanu, nie zbaczały z dróg legalnych.

Niedługo czekano na rezultaty: koszty utrzymania są mniej wysokie, autorytet ministrów jest szanowany przez wszystkich funkcjonarjuszy, pieniądz się podniósł, budżet na rok 1927 jest zrównoważony, wejście wreszcie Polski do Ligi Narodów jest dowodem, że zdobyła ona zaufanie obcych mocarstw. W polityce zagranicznej mamy się na baczności. Wszyscy mają to przeświadczenie w Polsce, że conajmniej część opinji niemieckiej nigdy niezaakceptuje granic wschodnich, które zostały przyznane Rzeszy. Lecz jeżeli czuwamy z największą troską nad naszemi granicami, czynimy to dla uniknięcia wszelkich kroków nieprzyjacielskich.

Stosunki nasze z państwami Bałtyckiemi są dość dobre. Rząd litewski nie jest jednak zbyt dobrze do nas usposobiony. Pomimo to mamy nadzieję osiągnąć porozumienie. Pragnęlibyśmy zawrzeć z Państwami Bałtyckiemi sojusz, który byłby dodatnim czynnikiem, gwarantującym pokój Europie. Stosunki nasze z Rosją Sowiecką są poprawne. Dowiedliśmy z dobrym skutkiem naszego autorytetu, lecz przedewszystkiem zniszczyliśmy w zarodku wszelkie mogące powstać nieporozumienia. Nadgraniczne nasze placówki zapobiegają wszelkim zakusom wkraczania grasantów. Wszystkich pracujących przed wojną w Rosji inżynierów zastąpili Niemcy. Gdyby Polacy powrócili na różnorodne stanowiska zajmowane przed wojną i osiągnęli przez to w Rosji dawniejsze wpływy, wówczas porozumienie rosyjsko-polskie polepszyłoby się znacznie, a pokój światowy nicby nie stracił na tej współpracy.

Lecz przedewszystkiem od ścisłej współpracy francusko-polskiej zależy w wielkiej mierze pokój europejski. Trzeba, aby ta współpraca oparta była na poważnych podstawach ekonomicznych. Zamówiliśmy ostatnio w Niemczech pokaźną ilość rowerów; to niepowinno się już powtórzyć. Zwiedziliśmy we Francji wielkie centry przemysłowe i skonstatowaliśmy, że Francja ma możność zaopatrywania naszych rynków na bardzo dogodnych warunkach.

Z naszej strony możemy Francji dostarczać drzewo, które jej jest potrzebne do kopalń, zboże, wyroby bawełniane, a przedewszystkiem robotników, którzy są Francji bardzo potrzebni. Nad zrealizowaniem tych projektów będziemy pracowali po powrocie do Polski.

Streszczając się powiem, że Polsce potrzeba wewnętrznie polityki szeroko demokratycznej, zapewniającej opiekę mniejszościom, zewnętrznie — współpracy z Francją, opartej na wymianie ekonomicznej.

W ZWARTYM SZEREGU

(Korespondencja własna z VI Walnego Zjazdu delegatów Związku Strzeleckiego).

Wystarczy pójść na Zjazd Walny Związku Strzeleckiego, wystarczy zobaczyć delegatów z całej Polski, co przyjechali „z fabryk i od pługa“ przysłuchać się obradom — by zrozumieć, jak jednolitą, zwartą potęgą jest gromada strzelecka. Ktoś gada dla samego sportu mówienia. Sala patrzy chmurnie. Sala nie lubi pustych słów. Nagradza oklaskami przewodniczącego, gdy po przepisanym czasie przerywa mówcy...

Potem ścierają się poglądy na formy organizacyjne, na sprawy i posunięcia bieżące. Kilku mówców rozkołysało salę. Zebrani żywo reagują. Zjazd z temperamentem wykonywuje pracę zbiorową.

Słychać indywidualne, sprzeczne nieraz głosy...

Ale w sprawach ważnych, zasadniczych...

„U podłoża prac Związku — mówi przewodniczący ob. Malski — leży bunt. Bunt przeciwko zaborcom wczoraj, dzisiaj przeciwko skarleniu społeczeństwa, niesprawiedliwości i złu.“

Młotem walą oklaski. Sala wypowiada się jednolicie, wszyscy tu są zbuntowani przeciwko złu!

„Niemal cała młoda Polska łączy się z nami, by tworząc — burzyć!.. Przeciwnicy nasi darowaliby nam wiele rzeczy, z wyjątkiem dwóch — naszej pracy dla Państwa i naszego przywiązania dla Marszałka. Gdyby ta choroba nie trawiła organizmu Związku Strzeleckiego, to można byłoby się ze Związkiem pogodzić. Wobec tego zapewniam, — rzuca z mównicy Komendant Główny Związku, Kierzkowski, — że jest to choroba niewyleczalna!“

Sala grzmi. Przewalają się oklaski, zrywają falami okrzyki. Niema tu ani jednego człowieka, który dałby się z tej choroby wyleczyć.

Gdy przewodniczący wita małżonkę Marszałka, zgromadzeni żywiołowo manifestują na cześć tej, która dzieli życie i troski Wodza. Salwy oklasków witają Rydz-Śmigłego i Orlicz-Dreszera, Potem sala szaleje, gdy Gen. Rydz-Śmigły oświadcza z mównicy: „Witam was w imieniu Józefa Piłsudskiego, nietylko jako Marszałka Polski, ale i jako waszego Komendanta“. A za chwilę okazuje swe jednolite uczucia, gdy przedstawiciel Górnego Śląska zapewnia, iż Powstańcy w momentach przełomowych zawsze staną w jednym szeregu ze Strzelcami, z którymi łączy wspólna idea i miłość do wspólnego Wodza.

Ufność i ukochanie Komendanta Piłsudskiego bije z każdej mowy, bije ze wszystkich oczu, napełnia wszystkie serca. Cementuje całą gromadę- Każdy z mówców witających Zjazd czuje się w obowiązku podkreślić, iż jego organizacja, tak jak i Związek Strzelecki, stoi pod sztandarem Komendanta Piłsudskiego...

Przybywa Pan Prezydent Rzplitej. Wita go kompanja honorowa, wita go hymnem orkiestra. U drzwi wejściowych oczekuje prezydjum Zjazdu.

Sala szykuje mu spontaniczną owację. Okrzyki i oklaski zda się rozsadzają mury, grają w szybach. Mijają długie chwile, sala grzmi. Nagromadzone potencjonalnie we wszystkich piersiach uczucia musiały się wyładować na widok Najwyższego Dostojnika, wkraczającego w Strzeleckie progi.

Strzelcy uczcili nietylko człowieka. Oddali hołd Polsce, którą reprezentował Majestat Rzplitej.

Trzeba było przyjrzeć się poszczególnym twarzom. Trzeba było obserwować poszczególne postacie- Radosna duma od nich biła, że w obecności Najwyższego Dostojnika mogli dokonać rocznego rachunku sumienia, który wypadł imponująco.

* * *

Opanowanie organizacji tak wielkiej, jak Związek Strzelecki, to gratka nielada. To też jedni przed drugiemi chwalą się, że mają strzelców w garści i jedni drugich o to podejrzewają. Społeczeńttwu zaś usiłuje się wmówić, że Związek Strzelecki jest w tych lub innych partyjnych rękach, że zjada go choroba różnych stronnictw, że jest kolosem na glinianych nogach.

Radość nieziszczalnych marzeń! Nieuzasadnione obawy!

Związek Strzelecki służy zawsze tylko idei strzeleckiej.

Tak, jak w takt biły serca kilkuset delegatów, tak biją w takt serca tych dziesiątków tysięcy strzelców, których reprezentowali...

Buntują się. Pragną tworzyć — burząc. Lepszego pragną wychować człowieka, pragnąc przebudować społeczeństwo. Kochają swój kraj i dla niego nie poskąpią ni trudu, ni krwi.

Miłują swego Wodza, i ufają, że poprzez zwycięski trud prowadzi ich ku lepszemu jutru.

Idą w zwartym szeregu.

Deklaracja Klubu Społeczno-Politycznego we Włocławku

Rozwój życia społecznego i politycznego w kraju naszym w dostatecznym już dzisiaj stopniu wykazuje potrzebę, a nawet konieczność skonsolidowania obozu demokratycznego.

Odczucie tej potrzeby dało w swoim czasie inicjatywę powołania na naszym terenie do życia Klubu Społeczno-Politzcznego. Dzisiej pragniemy pracę w tym kierunku spotęgować. Nie leży w zamiarach naszych współzawodnictwo z działalnością demokratycznych stronnictw czy ugrupowań politycznych na naszym terenie, a przeciwnie: Chodzi nam o zespolenie organizacyjne obozu demokratycznego w narodzie, a wynikiem naszych usiłowań będzie wytworzenie możliwie jednolitego frontu ideowego demokracji w wielkich i ogólnych zagadnieniach państwowości naszej.

Obecna chwila dziejowa powoduje nas do walki z innym obozem politycznym, obozem nacjonalizmu, który niweczy ideę mocarstwową Polski, a przecież tylko jako taka Polska ostać się może.

Świadomi jesteśmy prawdy, że w realnem, życiowem rozwiązywaniu zagadnień społecznych szukać należy fundamentu naszej mocarstwowej przyszłości. Jeszcze dzisiaj przypominać i baczyć należy wszędzie i zawsze, że jesteśmy czemś więcej, niżeli tem, czem nas warunki życia i pracy uczyniły, czemś więcej nawet niżeli Polakami — bo jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej.

Świadomość obowiązków stąd wynikających musi być źródłem stanowiska naszego wobec stale powstających zagadnień ekonomicznych, społecznych i państwowych. Pragniemy być terenem porozumienia demokratycznych grup społecznych i politycznych dla współdziałania wobec aktualnych zagadnień, które nam zarówno dzień powszedni przynosi jak i ten dłuższy dzień w życiu Państwa.

Oprócz tych zadań pośrednich, których urzeczywistnienie nie od nas samych przecież zależy, lecz w równej mierze od żywiołów, do których z tym apelem się zwracamy — opracowujemy plan naszej działalności bezpośredniej, pamiętając, że wychowywać i organizować należy młodą wolność naszą.

Wychowuje ją dzisiaj organizacja społeczna, a obok — partja polityczna.

Okres czasu z przed dni majowych wykazał niedostateczne zrozumienie wielkich i trudnych obowiązków takiej pracy, obowiązków państwowej natury, co stwierdził ówczesny poziom moralny naszego życia politycznego. Uzdrowienie tych stosunków jest treścią hasła sanacji moralnej dni wspomnianych i one to dały właśnie bezpośredni impuls stworzenia Klubu naszego.

I nadal więc przyświecać nam będą w pracy naszej te „imponderabilia", których przekazanie dała nam wielka postać Marszałka Piłsudskiego, duchowego i ideowego naszego Wodza. W pracy nad wychowaniem młodej wolność naszej przyznajemy wielkie kwalifikacje organizacjom społecznym. Źródłem uświadomienia obywatelskiego, a więc i politycznego, jest przecież uświadomienie społeczne; bezpośrednio zatem interesować nas musi ta dziedzina życia Narodu.

Nie jesteśmy partją polityczną, bo cel, który nam przyświeca, nie zezwala nam na to i w warunkach takich się nie mieści.

Pragnąc być węzłem i ogniskiem organizacyjnem wszelkich żywiołów demokratycznych naszego terenu, wyznajemy postulat wyższej moralnej solidarności, bez której niesposób stworzyć moc większą, niżli ta, jaką dać może chwilowe od wypadku do wypadku porozumienie.

Organizować, albowiem, to znaczy wiązywać elementy rozmaite nićmi wzajemnej

współzależności w celu osiągania wspólnych, konkretnych zamierzeń, których pragniemy stać się kuźnią dla całego obozu demokratycznego naszego terenu. Wierzymy, że prawdziwymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami są nie ci, którzy tylko wspólnego wroga zwalczają, lecz ci, którzy go zwalczają w imię wspólnych idei, a wierzymy nietylko w możliwości, lecz głosimy konieczność wypracowywania i jaknajpowszechniejszego uświadamiania rozwojowych idei młodego Państwa naszego.

Mamy przekonanie, że zadania nasze i praca nasza spotkają się nietylko z życzliwem przyjęciem ze strony wspomnianych żywiołów, lecz że również spotkamy się z tej strony z żywą pomocą i współpracą.

ZARZĄD KLUBU SPOŁECZN.-POLITYCZN. we Włocławku.

Dnia 4 kwietnia 1927 r.

Przedsiębiorstwa państwowe

Sprawa wyodrębnienia przedsiębiorstw, stanowiących własność skarbową, z ogólnego aparatu administracji i oparcia tych przedsiębiorstw na zasadach handlowych stała się w stosunkach powojennych paląca.

Łatwo zrozumieć dlaczego tak być musiało i dlaczego sprawa ta, przedmiotowo zdawałoby się zupełnie słuszna, wywoływała jędnak wszędzie daleko idącą rozbieżność zdań i natrafiała na poważne trudności. Gruntowna reforma przedsiębiorstw państwowych, zarówno pod względem formalno-prawnym, jak i pod względem rzeczowo-gospodarczym, oznaczała zerwanie z długoletnią tradycją, tkwiącą korzeniami w dalekiej przeszłości.

Wobec wstrząśnienia, jakiego doznała gospodarka światowa, a w szczególności gospodarka europejska po wojnie światowej, gdy ustalona w ciągu dziesiątków lat równowaga życia ekonomicznego została gruntownie naruszona, gdy szereg państw nawiedził największy od czasów rewolucji francuskiej zalew inflacyjny, gdy konjunktury i warunki pracy gospodarczej uległy gruntownemu przeobrażeniu, gdy trzeba było w sposób możliwie najbardziej elastyczny przystosować się pod grozą załamania i bankructwa do nowych warunków, imperatywnie dyktowanych przez rzeczywistość, niepodobna było w dalszym ciągu operować rutyną, jakiej oczywiście nie brakło przedsiębiorstwom państwowym i trzeba było przystąpić do gruntownej reformy w postaci komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, czyli do wyd ielenia przedsiębiorstw tych z ram ogólnej administracji państwowej i nadania im warunków pracy, jakich wymaga każde normalne przedsiębiorstwo.

W Polsce przedsiębiorstwa państwowe znalazły się w sytuacji trudniejszej niż gdzieindziej.

W tym stanie rzeczy zagadnienie komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych nabrało u nas szczególnej ostrości, dotychczas jednak w sposób stanowczy i gruntowny załatwione nie zostało. Nie znaczy to bynajmniej, aby wysiłki i to liczne wysiłki, w tym kierunku podejmowane, pozostawały bezowocne. Wystarczy przypomnieć sprawę wyodrębnienia kolei państwowych, które dawniej były prawdziwą kulą u nogi naszego budżetu państwowego, a obecnie są już samowystarczalne.

Ale dotychczas były to wysiłki raczej sporadyczne, gdy obecnie zapowiada się — rozwiązanie zagadnienia w całej jego rozciągłości. Oto na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

Projekt ten, który w najbliższym niezawodnie czasie stanie się obowiązującem prawem, zawiera postanowienia, które zainteresowanym ministrom dają możność ogłaszania statutów poszczególnych przedsiębiorstw w kierunku nadania im rzeczywistej samodzielności i charakteru prawdziwych przedsiębiorstw.

Ten pocieszający fakt zanotować należy jako dowód dalszego doskonalenia się polskiej gospodarki państwowej.

Sprawa pożyczki zagranicznej

Po kilkatygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych powrócili do Polski prof. Adam Krzyżanowski i dyr. Emil Młynarski.

Podróż ich do Ameryki łączy się ściśle z pobytem misji prof. Kemmerera w Polsce i memorjałem, jaki ta misja pozostawiła rządowi polskiemu, po przeprowadzeniu dość szczegółowych badań nad sytuacją gospodarczą Rzeczypospolitej i zasadami stosowanej dotychchzas przez rządy polskie polityki gospodarczej.

Jak wiadomo prof. Kemmerer podczas swej drugiej bytności w Polsce sporządził b. obszerny memorjał, w którym szczegółowo wskazał, co i w jaki sposób należałoby zmienić w naszej polityce gospodarczej, skarbowej i finansowej oraz w podstawach tej polityki, aby finansjera amerykańska zyskała pewność, że kapitały, które zaangażuje w Polsce, nie przepadną, lecz przyniosą takie korzyści, że zarówno oprocentowanie, jak i zwrot ich nie sprawią poważniejszych trudności. A zatem w chwili wyjazdu prof. Kemmerera sytuacja przędstawiała się w ten sposób: Polska miała wykonać wszystko, co doradzał prof. Kemmerer, poczem nic nie stałoby już na przeszkodzie dopływowi kapitału amerykańskiego na warunkach możliwych przez nas do przyjęcia i nie obciążających nas nad miarę.

Rząd polski zajął się szczegółowem rozpatrzeniem memorjału Kemmerera, godząc się na niektóre wskazówki bez zastrzeżeń, co do innych znowu proponując pewne zmiany i modyfikacje, uzasadnione specyficznymi warunkami polskimi, których prof. Kemmerer w czasie swego pobytu należycie ocenić ani zbadać nie był w stanie.

Prof. Krzyżanowski i dyr. Młynarski zawieźli do Ameryki rezultat badań i rozważań rządu. Oni, a nie kto inny, dlatego, że prof. Krzyżanowski był najbliższym współpracownikiem i informatorem prof. Kemmerera w Polsce, a dyr. Młynarski mógłby w razie potrzeby poczynić pewne oświadczenia w imieniu Banku Polskiego, który z konieczności w ewentualnych stosunkach kredytowych z Ameryką musiałby odegrać poważną rolę.

Otóż po powrocie do Kraju obydwaj ekonomiści oświadczają wyraźnie, że uzyskanie w Ameryce funduszów, potrzebnych na wystarczające zabezpieczenie stabilizacji złotego nawet na wypadek jakichś niepowodzeń gospodarczych jest możliwe **chociażby natychmiast.** A taka pożyczka otworzyłaby wrota naszym sferom gospodarczym na zagraniczne rynki pieniężne. Z oświadczeń prof. Krzyżanowskiego wnosić wolno, że pewne zastrzeżenia i propozycje rządu polskiego co do szczegółów, zawartych w memorjale prof. Kemmerera, zostały w Ameryce przyjęte i uznane. Lecz są punkty, których bezwzględnej realizacji i wykonania domagają się w Ameryce, przy jednoczesnem uznaniu memorjału prof. Kemmerera za program polityki gospodarczej.

Dlatego też mówi się, że już w niedługim czasie obaj delegaci raz jeszcze udadzą się do Ameryki, wioząc z sobą nowe propozycje rządu oraz ich motywację. Jeśli w rezultacie tej drugiej podróży program prof. Kemmerera zostanie ostatecznie uzgodniony i rząd nasz zgodzi się uznać go za podstawę dla swej polityki gospodarczej, skarbowej i finansowej, Bank Polski będzie mógł podjąć w Ameryce około 80 miljonów dolarów. Fuudusz ten pozwoli Bankowi rozwiązać szerszą działalność kredytową bez obawy na narażenie na niebezpieczeństwo kursu złotego oraz zaspokoić w całej pełni zapotrzebowanie walut ze strony gospodarki prywatnej, która w okresię ożywiania się będzie ich dużo potrzebowała.

Chwilę obecną możemy śmiało nazwać okresem krystalizacji konkretnego programu gospodarczego rządu, który wbrew krakaniom rodzimych Kassandr, kroczy po drodze ścisłej sanacji ekonomicznej państwa.

Z.

Uczmy się strzelać

Sport strzelecki i doskonalenie się w sztuce strzelania — stanowią niewątpliwie podstawę w przygotowaniu wojskowem, to też nie można ich nie uważać za jeden z ważniejszych czynników utrzymania niepodległej egzystencji państwa.

Zbędnem jest dowodzenie, że społeczeństwo, w którem młodzież uprawia sport strzelecki, jest daleko lepiej przygotowane do obrony państwa, aniżeli społeczeństwo, którego młodzież dopiero w szeregach armji zapoznaje się z bronią palną.

A niema bodaj kraju, w którym tak mało interesowanoby się strzelnictwem, jak w Polsce, pomimo, iż mamy ze wszystkich stron sąsiadów niemile widzących naszą niepodległość, uprawiających sport strzelecki na szeroką skalę, urządzających prawie w każdem mieście i miasteczku strzelnice dla ogólnego użytku.

Pisząc te słowa, przypominam sobie sierpień 1920 roku, gdy dowodziłem zapasową baterją ciężkiej artylerji w Modlinie. Przysłano mi wówczas z Warszawy około 300 studentów ochotników celem przeprowadzenia ćwiczeń wstępnych i wyjazdu z nimi na front.

Wróg już był pod Modlinem i nie czas było zaznajamiać młodzież z artylerją, rozdałem więc posiadane karabiny, przystępując do szybkiego zaznajomienia z tą bronią. Jakież było moje zdziwienie: zaledwie kilkudziesięciu umiało strzelać, dla reszty tak dalece karabin był obcy, że nie mogło być mowy o nauczeniu władania nim w ciągu kilku dni, zmuszony więc byłem większą część młodzieży jako zbędny balast odesłać do Warszawy, występując tylko z garstką na mury Modlina — nieprzyjaciel nie czekał.

Niech ten przykład posłuży przestrogą dla naszej młodzieży i będzie dowodem, jak każda jednostka, gdy włada bronią palną, może być pożyteczną dla obrony kraju, w razie przeciwnym stanowiąc materjał nie do użytku.

Traktując strzelnictwo jako sport, muszę zaznaczyć, że strzelanie do celu nie jest pustą zabawą, nie czczą pukaniną: jest to szkoła zręczności, szybkiej decyzji i sprawności ruchów podporządkowanych woli. Strzelanie wogóle, a zwłaszcza strzelanie do celu kulą obok dobrego pewnego oka, wymaga spokoju, zdrowych mięśni i równowagi nerwów.

Te czynniki razem wzięte sprawiają, że niemal jednocześnie z wrażeniem, a pociągnieciem za cyngiel upłynęło minimum czasu.

Sprawne i szybkie funkcjonowanie całości organizmu stanowi o wartości strzelca. Przytaczam tu zdanie słynnego strzelca — sportsmena Johnsona z jego studjum „Tir national": „Zahartowanie nerwów i zdolność ich opanowania są to cnoty, które tylko strzelnictwo wyrabia".

Należy też wspomnieć o ścisłem stosunku strzeleckiego sportu do myślistwa.

Dobry sportsmen - strzelec może nie być myśliwym, ale myśliwy musi być dobrym strzelcem.

Zestawiając powyższe, raz jeszcze powtarzam: uczmy się strzelać, organizujmy strzelnice, dajmy możność młodzieży naszej znaleźć miłą i pożyteczną rozrywkę, a przyszłe pokolenie to oceni.

Konrad Lansberg.

PARTJA PRACY NA KUJAWACH

ALEKSANDRÓW-KUJAWSKI.

We środę 30 marca b. r. odbyło się w Aleksandrowie Kuj. zebranie organizacyjne Partji Pracy. O godz. 8 m. 30 sala miejscowej „Czytelni" szczelnie wypełniona publicznością ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Na zebranie przybyli z Włocławka pp. A. Puzyński i S. Promis i wygłosili obszerne referaty. Pierwszy przemawiał prof. Puzyński. Mówił on o niedomaganiach w naszej strukturze państwowej od zarania odzyskanej niepodległości i potrzebie sanacji życia społecznego i państwowego. Publiczność mowę prof. Puzyńskiego nagrodziła rzęsistemi oklaskami. Następnie przemawiał p. S. Promis o potrzebie konsolidacji ludzi pracy i programie Partji Pracy. Po referacie szereg osób zgłosiło akces do Koła Partji Pracy, poczem p. Promis otworzył dyskusję. Zapisało się do głosu kilka osób, które na swe zapytania otrzymali wyczerpujące wyjaśnienia. Zachęcani przez prelegenta do dalszej dyskusji — zrzekli się dalszego zabierania głosu, uznając przez to racjonalność wywodów prelegentów i słuszność programu Partji Pracy.

Praca organizacyjna P. P. w Aleksandrowie-Kuj. posuwa się naprzód i szereg osób z inteligencji miejscowej, kupców, rzemieślników i pracowników wypełnia zgłoszenia członkowskie.

LIPNO.

W niedzielę dn. 3 kwietnia b. r. odbył się w Lipnie Zjazd Okr. Związku Naucz. Szkół Powszechnych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, na zaproszenie kilku nauczycieli, przybył p. S. Promis z Włocławka i wygłosił krótki referat o porrzebie konsolidacji inteligencji pracującej i skupianiu się jej w szeregach Partji Pracy, gdyż jedynie w ten sposób stanie się ona ważnym czynnikiem twórczym w naszem życiu państwowem, zdolnym jednocześnie do należytej obrony własnych interesów. Referat przyjęto przychylnie.

CZERNIEWICE.

W dniu 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Partji Pracy w Czerniewicach (pow. Włocławski). Przewodniczył prezes P. P. ziemi Kujawskiej— prof. Puzyński; zagaił — p. Liszkiewicz.

Prof. Puzyński wygłosił krótkie przemówienie o potrzebie wstępowania w szeregi Partji Pracy i udzielił głosu p. S. Promisowi, który w dłuższym referacie dał obraz naszych stosunków politycznych i ekonomicznych i potrzeby sanacji. Po omówieniu programu Partji Pracy mówca zachęcał do wstępowania w jej szeregi. Zapisali się wszyscy obecni w liczbie 25

osób. Partja Pracy odniosła całkowity sukces. Na temże zebraniu dokonano jednocześnie wyboru Zarządu Koła P. P. wybrano: na prezesa p. Józefa Liszkiewicza, na zastępcę p. Józefa Wudarskiego, na skarbnika p. Antoniego Frąckiewicza, na sekretarza p. Józefa Kubielskiego i na czł. zarządu p. Jana Domańskiego. Dalsze zgłoszenia z Czerniewic i okolicy napływają.

CIECHOCINEK.

Ciechocinek dotąd był domeną Obwiepolu i N.P.R-u., orjentacji popielowej. Nie znaczy to bynajmniej, żeby w Ciechocinku nie było ludzi inaczej myślących, sympatyzujących z nowymi prądami i dążących do współpracy z obozem demokratycznym. Przeciwnie — demokraci ciechocińscy po zażartej walce z obozem wstecznictwa i kołtunerji zwyciężyli w Radzie Miejskiej, gdzie stanowią większość i rządzą ku ogólnemu zadowoleniu obywateli pod światłem przewodnictwem burm. p, Koperkiewicza.

Po za tem doskonale rozwija się Związek Zawod. Prac. Państw. Zakł. Zdroj. i Warzelni Soli, który powstał przed laty, zawdzięczając niestrudzonej energji prezesa p. Gerkego. Oddział Zw. Strzeleckiego pod przewodnictwem obecnego prezesa Zw. Zawod., burm. Koperkiewicza również rokuje jaknajlepszy rozwój.

Endecja ciechocińska ze swoimi ogonkami, prowadzona przez kierowników administracji państw. Zakładów Zdroj. traci grunt pod nogami. A tu nowe nieszczęście spadło jej na głowę: w niedzielę, 10 b.m. o godz. 3 popoł. w sali Straży Ogniowej odbyło się Organizacyjne Zebranie Partji Pracy, na którem w dłuższem przemówieniu przedstawił program Partji prezes Okręgu prof. Puzyński, który wykazał, że pomiędzy kupcem, rzemieślnikiem, pracownikiem fizycznem i inteligentem pracującem z jednej, a pomiędzy rolnikiem (włościaninem) z drugiej strony niema zasadniczych wielkich różnic, któreby uniemożliwiały skupienie tych żywiołów w jednym obozie, obozie pracy. Obozem takim jest Partja Pracy. Po omówieniu programu P.P., mówca zachęcał do wstępowania w jego szeregi.

Mowę prof. Puzyńskiego nagrodzono długotrwałymi oklaskami i akcesem do Partji Pracy. Zapisało się szereg osób z rozmaitych sfer miejscowego społeczeństwa z p. Koperkiewiczem, burmistrzem m. Ciechocinka, na czele. Powstało więc nowe Koło P.P., którego prezesem jest p. Gerke, a sekretarzem p. prof. Kościelecki.

Dalsza praca organizacyjna Koła Ciechocińskiego w toku. Zarząd i członkowie Koła zapewniają, iż uważają za punkt swej ambicji, aby w ciągu najbliższych dni liczba członków Koła wzrosła conajmniej dwukrotnie.

KOWAL.

Dnia 10 kwietnia, t. j. w niedzielę popołudniu odbyło się zebranie organizacyjne Partji Pracy w Kowalu (pow. Włocławski). Przybyli z Włocławka pp. S. Promis i Zaleski. Zagaił zebranie p. Zaleski, zaznajamiając na wstępie jaki jest cel zebrania, poczem zajął miejsce przewodniczącego i udzielił głosu p. Promisowi, który w dłuższym referacie scharakteryzował dobitnie nasze życie polityczne aż do czasów ostatnich. Mówca specjalnie podkreślił, że szczęśliwe i potężne państwo zbudujemy jedynie łącznym wysiłkiem planowej i energicznej pracy mózgów i mięśni. Narzekaniem na złe czasy nie budujemy Polski, raczej przeszkadzamy i innym utrudniamy. Chcąc dokonać rzeczy wielkich, trzeba zacząć od małych, trzeba zacząć od własnego domu, podwórka, warsztatu, wsi, gminy, powiatu. Trzeba przetrzeć oczy, sięgnąć myślą wstecz i przypomnieć sobie kto i jak dla Polski pracował. Trzeba postanowić zerwać z tymi, co szafowali obietnicami, a nic dla kraju nie zrobili. W pracy musi przyświecać nam jasny i wyraźny cel: najpierw Polska jako państwo, a później nasze sprawy prywatne. Drogą przewodnią do tego celu, to osoba Marszałka Piłsudskiego i wielka Jego idea, idea Polski mocarstwowej.

Następnie mówca przedstawił zebranym program Partji Pracy, popierającej Rząd Marszałka Piłsudskiego. Licznie zebrana publiczność słuchała wywodów prelegenta w skupieniu, a po skończonej mowie rozległy się rzęsiste i długo niemilknące oklaski. Gromadnie zgłaszano się w szeregi P. P. Z powodu spóźnionej pory zdołano zapisać 43 osoby. Wybrano zaraz Zarząd Koła. Dalsza praca organizacyjna Koła P. P. w Kowalu idzie w pełnem tempie.

Życie organizacyj

Z ŻYCIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Z pośród organizacyj zawodowych istniejących na terenie Włocławka bodaj czy nie największą ruchliwość wykazuje Związek Polsk. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Walne Zebranie Członków Związku, które odbyło się we wtorek, 29.III. b r. stwierdza to przypuszczenie. Oto krótki przebieg zebrania:

Zebraniu przewodniczył p. Stanisław Gumuła naucz. Szkoły № 6, na asesorów powołano pp. Kierow. L. Wyrzykowską i kier. St. Gąsiorowskiego. Protokół pisał p. Radatz.

Pracę Związku za rok 1926 zobrazował w swem sprawozdaniu długoletni Prezes Ogniska p. Jan Kwiatkowski, kier. Szkoły № 3. Jakżesz się przedstawia bilans tej pracy? Wyliczymy go w punktach.

1. Związek zorganizował Wyższy Kurs Nauczycielski, który ma na celu przysposobić nauczycielstwo do nowych zadań w szkolnictwie.

2. Związek utrzymuje i prowadzi **Czytelnię Nauczycielską i bibljotekę**, kosztem składek miesięcznych pobieranych od wszystkich członków.

3. W ubiegłym roku w lokalu Czytelni zainstalowany został **radjo-odbiornik**, zmontowany przez samych członków związku.

4. Przy Związku istnieje **„Kasa Przezorności"** udzielająca członkom niskoprocentowych pożyczek.

5. Zorganizowano specjalną Sekcję Ligi Obrony Powietrznej Państwa — rządzącą się swoim własnym statutem.

6. Sekcje: Naukowa, Muzyczna i Rozrywkowa wykazały dużą swą żywotność przez urządzenie szeregu odczytów i pogadanek, przez organizowanie przed-

stawień i wieczorów muzycznych zarówno dla szerokiego ogółu jak też i dla dziatwy szkolnej.

7. Komitet Redakcyjny przy Związku wydaje miesięcznik „Życie szkolne" objętości 48 str. druku — poświęcony zagadnieniom wychowania i nauczania młodzieży — oraz sprawom kształcenia nauczycieli. Miesięcznik ten w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy rozchodzi się po obszarze całej Rzeczypospolitej.

8. Staraniem Związku odbył się we Włocławku imponujący wiec rodzicielski w sprawie „Szkoły jednolitej".

9. W sprawach personalnych Związek zawsze występował w obronie swych członków.

10. We wszystkich uroczystościach narodowych Związek przyjmował czynny udział.

Nie każda z organizacyj włocławskich pochwalić się może takiemi sukcesami!

Jeżeli chodzi o ogólną charakterystykę działalności Związku, to szła ona I-mo w kierunku ulepszania i doskonalenia metod pracy (naucz. i wych.)—aby przez to podnieść jej wydajność i sprawność. II-do działalność ta przejawiała się w opiece, jaką Zarząd roztaczał nad prawami i obowiązkami członków Związku.

Obywatelskie stanowisko Związku — podporządkowanie interesów jednostki dobru publicznemu, zwartość i siła organizacji, odporność na zakusy destrukcyjne, które w ostatnich czasach coraz częściej przypuszczają szturm do bram tej organizacji — wysuwają Związek Pol. Nauczycieli Szkół Powszechnych na czoło organizacji zawodowych w naszem mieście.

Cóż na to przeciwnicy szkoły jednolitej, pragnący nauczyciela szkoły powsz. zepchnąć do rzędu bezproduktywnych i mało uspołecznionych jednostek?

Światło idzie ku nam potężną lawiną — i próżne są wysiłki nocy, próżna jest walka ciemności ze światłem! Ono zwyciężyć musi!

KLUB SPOŁECZNO-POLITYCZNY.

Dokompletowany Zarząd Klubu Sp. Pol. przystępuje do pracy o szerokim zakresie. Obecny skład Zarządu Klubu pozwala mieć pewność, że praca ta zostanie nietylko podjęta, ale i dokonana. Jak wynika z umieszczonej na innem miejscu deklaracji Klubu, pragnie się on stać czynnikiem organizacyjnym, platformą porozumienia i współpracy dla całego obozu demokratycznego na miejcowym terenie. W interesie rozmaitych miejscowych grup demokratycznych leży by dążenia Klubu poprzeć nie tylko przez wyrażenie mu uznania, lecz przez współpracę i pomoc w jego pożytecznych wysiłkch.

KASA CHORYCH.

Jak się dowiadujemy, wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych odbędą się w dniu 12 czerwca b.r. Lokale wyborcze dla przyległych okręgów mieszczą się: 1. w ambulatorjum Kasy, Pusta 34, 2. Szkoła Powszechna, Wiejska 4, 3. Kasa Chorych, Al. Szopena 40, 4. Straż Ogn., Żabia 8, 5. Szkoła Powsz., Płocka 123, 6. Toruńska 7. Na prowincji dla ubezpieczonych w Brześciu Kujawkim i w Choceniu w Odziałach Kasy.

Dla pracodawców zamieszkałych w Włocławku i zatrudniających poniżej 25 pracowników — w Ochronce im. Szenfelda, Królewiecka 5, dla pracodawców zatrudniających ponad 25 pracowników — w lokalu Kasy.

Poza tem dowiadujemy się, że zawdzięczając energji obecnego Zarządu na czele z p. dyr. Meduskim bilans za rok 1926 zamyka się nadwyżką (poraz pierwszy za czas istnienia Kasy) — 14 000 złotych. Posiedzenie Rady Kasy dla przyjęcia sprawozdania kasowego i zatwierdzenie bilansu za rok ubiegły odbędzie się w końcu kwietnia.

Z powodu Świąt Wielkiej Nocy Powiatowa Kasa Chorych będzie czynna 16.IV do godz. 13., 17 i 18.IV biuro nieczynne, dyżur ambulatorjum w święta odbywać się będzie: 17.VI — od 17—19 godz., 17.IV — 11—13 i 18.IV — 9—13.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGOWEJ RADY CENTRALNEJ ORGANIZ. Z.Z.P.U. WE WŁOCŁAWKU ZA 1926 ROK.

Okręgowa Rada, ukonstytuowana w czerwcu 1926 r., po ukończeniu prac organizacyjnych poświęcała głównie uwagę sprawie pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Na skutek starań Rady Magistrat zgodził się wydawać bezrobotnym pracownikom umysł. doraźne zasiłki w naturze w formie bonów do kooperatywy. W lutym wydawany był także węgiel.

W dniu 6 stycznia b.r. urządzona została choinka dla dzieci bezrobotnej inteligencji, na co fundusze Rada zebrała wśród pracowników, przemysłowców, oraz w drodze zasiłku z Magistratu. Suma w ten sposób osiągnięta wyniosła Ca Zł. 600.—, z czego około 200 zł. zużyte zostało na urządzenie choinki, przyjęcia i na torebki z bakaljami, reszta zaś, t. j. Ca Zł. 400.— — na podarunki praktyczne. Zważywszy na niewielką ilość dzieci, stanowiło to znaczniejszą pomoc.

W końcu stycznia b.r., po półrocznych staraniach udało się Radzie uzyskać z Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. kwotę Zł. 2.000 na wydawanie bezpłatnych obiadów bezrobotnym pracownikom umysłowym. Obiady są wydawane w jadłodajni Związku Kobiet Pracujących „Włocławiance". Suma, wyasygnowana przez Ministerstwo wystarczy na dwa miesiące; wkrótce zaczniemy starania o powtórne przyznanie zapomogi na ten cel.

Poza powyższem Rada zorganizowała w ub. r. wiec w kwestji bezrobocia, na który został zaproszony szereg Związków miejscowych. Rezultatem wiecu był memorjał, wysłany do Ministerstwa Pracy i Op. Sp., uzasadniający konieczność znacznego podwyższenia funduszów, asygnowanych dla Włocławka na doraźne zasiłki dla bezrobotnej inteligencji.

W sprawie ustawy o najmie pracowników umysłowych Rada wystosowała protest przeciwko projektom krzywdzących zmian.

Prowadzone starania o przyłączenie się do Okręgowej Rady Związków Nauczycieli, Felczerów i Akuszerek pozostały bez skutku.

W blizkim czasie spodziewany jest akces Związku Pracowników Kasy Chorych.

W opracowaniu znajduje się projekt biura pośrednictwa pracy, a projekt biura porad prawnych w kwestjach dotyczących stosunku służbowego jest w stadjum realizacji.

Przegląd polityczny.

Z Dalekiego Wschodu.

Ruch narodowy w Chinach i szybko następująca metamorfoza wschodniego kolosa zwróciła uwagę całego świata. Chiny, dążąc do pozbycia się narzuconych im opiekunów i pozbawienia ich koncesji, wytworz. przyczynę groźnych konfliktów międzynarodow. Rosja sowiecka przy chińskim ogniu chciała upiec swoją pieczeń zrewolucjonizowania świata, lecz tajemniczy olbrzym wschodu z właściwą sobie przebiegłością sam raczej pomoc i angażowanie się bolszewików rosyjskich dla swego dobra wykorzystał. Gen. Cziang-Kai-Szek, głównodowodzący armją w Szangchaju, wystąpił nagle przeciw komunistom i w porozumieniu z podwładnymi mu generałami armji kantońskiej spowodował szereg rezolucji antykomunistycznych. W konsolidacji Chin następuje nowy etap, który niewątpliwie przyniesie światu cały szereg niespodzianek,

Nasze stosunki sąsiedzkie z Niemcami.

Nasza wyraźna, stanowcza i rozważna polityka zagraniczna ostudziła rozpalone głowy niemieckich nacjonalistów. Przyczyniła się również do tego uczciwa i rozumna część prasy niemieckiej. Z jednej strony stanowczość Polski, jej siła odporna. gotowość i sprawność armji, tudzież świadomość swej słuszności, a z drugiej — względy własnych korzyści zreflektowały wrogą nam opinję w Niemczech. W tych warunkach dalsze pertraktacje o traktat handlowy stają się możliwe. Polska, aczkolwiek pragnie pokojowego współżycia ze wszystkimi swymi sąsiadami i do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami przywiązuje należytą wagę, to jednak daleka jest od tego, by traktat ten zawierać wyłącznie za cenę własnych ofiar. Możemy traktować z Niemcami jedynie jako równi z równymi dla wzajemnej korzyści.

PRZEGLĄD PRASY.

„GAZETA WARSZAWSKA" (dwugroszówka) z dn. 8/IV—27 r. w artykule „Pożyczki" między innemi pisze: **„...jednak zarysowuje się jasno rzecz najważniejsza, mianowicie, że pożyczka którą konsorcjum amerykańskie nam proponuje, nie jest we właściwem tego słowa znaczeniu pożyczką, albowiem przeznaczenie jej określa nie rząd polski, lecz wierzyciele amerykańscy."**

I rzeczywiście — jak wogóle ktoś śmie nazwać pożyczką, jeżeli tego nie dokonała endecja, tylko rząd Marszałka Piłsudskiego... Gdyby ta pożyczka przeszła przez ręce prawicy, a ściśle mówiąc endecji, to co innego — wtedy trąby i puzony rozbrzmiewałyby od rana do nocy, obwieszczając światu wiekopomną zasługę „Obwiepola". Martwi się więc „Dwugroszówka" i kwili żałośnie, pisząc dalej we wspomnianym artykule.

„... ale będzie to pożyczka tylko stabilizująca naszą walutę, która się na wietrze nie chybocze. Musi wreszcie uderzyć wszystkich duże i wyłączne zaufanie finansistów amerykańskich do Banku Polskiego jako do instytucji niezależnej od rządu". Jasno i wyraźnie. Zawsze ta sama, jednakowa w środkach, taktyce i zasadzie — niepoprawna i perfidna endecja.

Gdy waluta nasza nie była ustabilizowana — winien Marsz. Piłsudski i Jego rząd, gdy pożyczka ma być podstawą trwałej stabilizacji złotego — znowu źle, winien Marsz. Piłsudski. Kiedyś zwyciężył bolszewików gen. Wejgand — i to wbrew swej woli — a dziś znowu uzyskuje pożyczkę nie rząd, lecz Bank Polski, „jako instytucja niezależna od rządu" Tak, finansiści amerykańscy nie mogliby mieć zaufania do rządu, do całej Polski, do Jej ustroju, siły państwowej j ekonomicznej, ale mają zaufanie do B. P., bo wszak tam jest p. Karpiński, na którego „Obwiepol" chciałby się powołać.

Tak gołąbkowie mili z „Obwiepolu" — Polska dźwiga się coraz wyżej w każdej dziedzinie życia, a to dzięki temu, że się częściowo pozbyła waszej mądrości, rzekomego doświadczenia i patentowanego patrjotyzmu.

Martwcie się dalej, bo Polsce dziać się będzie co raz lepiej, a obozowi wielkiej blagi — co raz gorzej.

„SŁOWO KUJAWSKIE" z dn. 8/IV — 27 r. pod nagłówkiem **„Kary za nieświęcenie imienin"** powtarza za „Dwugroszówką" warszawską banialuki i cytuje jakieś tam rozporządzenie komisarza rządowego aż... w Zaleszczykach, który wydał polecenie, aby w dniu 19 marca domy były udekorowane chorągwiami o barwach narodowych, przyczem powołał się na dawną ustawę. Ale gdzie ma uzasadnienie nagłówek artykułu „Słowa Kujawskiego" — **Kary za nieświęcenie imienin**"? Jakie „kary"? Kto kogo i gdzie ukarał? Poco z igły stwarzać widły, przeinaczać, przekręcać i bałamucić opinję? I to piszecie w czasie postu w okresie skruchy i obietnic poprawy..

Czas najwyższy zdybyć się na napisanie prawdy chociaż raz w roku około Wielkiejnocy.

„ŻYCIE URZĘDNICZE" Zarząd Główny S.U.P. wydał № 5 swego organu, wychodzącego p. n. „Życie urzędnicze". Na interesującą treść złożyły się: art. Eug. Sissle'a „Rząd a my", Wykonywanie ustaw, a działalność twórcza administracji. Uchwały walnego zjazdu Delegatów w dn. 27 i 28 marca b. r. Nadzór za samorządem. Sądy pracy. Poradnik prawny. Podatek majątkowy i pobory urzędnicze. Wydawnictwa nadesłane.

NOTATKI

Inspekcje P. Min. Składkowskiego.

Zdawałoby się, że inspekcja Ministra Składkowskiego we Włocławku nie jest naglącą potrzebą. Tak mówią pozory. Rzeczywistość wykazuje co innego. Pozornie mamy jaknajlepsze rządy — w rzeczywistości brak poważniejszej pracy, niema inicjatywy i rozmachu. Ot, sterczenie jak kołek w płocie i nadsłuchiwanie, „co w trawie piszczy". To, czem się tak chełpią ojcowie miasta — są to raczej części reprezentacyjne, dla gości, dla władz — na pokaz. Ruch budowlany nie istnieje prawie zupełnie. Odrapane budynki, chlewki mieszkalne dla robotników, cuchnące podwórka, zanieczyszczone boczne ulice, wyrwy i dziury w brukach a w niejednem miejscu kałuże i wyboje, oto rzeczywisty obrazek naszego miasta. Inspekcja Min. Składkowskiego przyczyniłaby się do polepszenia tych stosunków, Brakiem funduszów wykręcać się nie można, bo wszak przysłowie mówi, że może być „choć ubogo. lecz chędogo." Usunąc brudy, śmiecie i błoto z ulic, z podwórek, zamiatać, czyścić, myć i dyzynfekować — taki byłby niewątpliwie rozkaz Min Składkowskiego. Czekamy jego wizyty na Kujawach i we Włocławku, wierząc że jego spostrzeżenia i polecenia łącznie z dobrą wolą, zrozumieniem i energją miejscowych władz zmienią na lepsze obraz miasteczek a nawet wpłyną na zdrowotność wsi. Obecny p. Prezydent Włocławka wydał odnośne polecenie, czemu należy przyklasnąć i jaknajprędzej wykonać.

Przypominamy wszystkim Sz. Czytelnikom, którzy jeszcze należności za wysyłaną im „Ziemię Kujawską" nie uiścili, aby raczyli to uskutecznić odwrotną pocztą na adres: Administracja „Ziemi Kujawskiej", Włocławek, ul. 3-go Maja 22. Prenumeratę uiszczać można miesięcznie, kwartalnie, półrocznie i rocznie.

Administracja „ZIEMI KUJAWSKIEJ".

Warunki prenumeraty z przesyłką lub odnoszeniem do domu: kwartalnie 3 zł, półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Cena numeru pojedyńczego 30 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Włocławek, 3-go Maja 22, II p. Redaktor przyjmuje codziennie od 5 — 6 po poł.

Redaktor: ANTONIN PUZYŃSKI. Wydawca: Klub społeczno-polityczny w Włocławku.

Zakłady Graficzne p. f. „BRACIA PIOTROWSCY", Włocławek Telefon Nr. 100.

